

Pierwszy raz Grega

Małgorzata Szewczyk | Zdjęcia: Jarosław Zalewski



Francuskiej hodowli klacz półkrwi Orphee des Blins pod Janem Faltejskiem wygrywa 122. Wielką Pardubicką.

Choć wyhodowanemu w Stadninie Koni Moszna Tiumenowi nie udało się wygrać Wielkiej Pardubickiej po raz trzeci z rzędu (ostatecznie zajął 3. miejsce), to zarówno w tej prestiżowej gonitwie, jak i w całym mityngu nie zabrakło polskich akcentów.

W tegorocznej, 122. Wielkiej Pardubickiej (WP) wystartowały 23 konie, wśród których 8 było polskiej hodowli. Oczywiście gwiazdą numer jeden był trzykrotny triumfator tej gonitwy (2009, 2010, 2011) 11-letni Tilinten (Beaconsfield - Toskanella) ze Stadniny Koni w Mosznej. W jego siodle - najlepszy jeździec w historii WĘ Josef Vana. Był to jego 26. start w tej gonitwie, z których 8 wygrał jako jeździec (4 x Zeleznik, Vronsky, 3 x Tilinten), a 9 jako trener.

Oprócz koni z naszych stadnin, jeszcze jednym polskim akcentem tegorocznej Wielkiej był udział klaczy trenowanej przez Grzegorza „Gregę” Wróblewskiego - Orphee des Blins (Lute Antique - Ving's Road). Dosiadał jej Jan Faltejsk i to właśnie on wziął na siebie ciężar prowadzenia wyścigu.

Na Taxisie, najtrudniejszej przeszkodzie, tylko jeden jeździec rozstał się z koniem, niestety był to Jan Korpas dosiadający polskiego Bremen Plana. Taxis jest to przeszkoda, którą aby koń pokonał bez upadku, powinien oddać skok o długości 8-9 metrów. Musi pokonać żywopłot o wysokości 150 i szerokości 180 cm, za którym znajduje się rów o głębokości 1 m i szerokości 4 m. Kiedyś ten żywopłot miał aż 260 cm szerokości i konie oddając zbyt krótki skok lądowały na bardzo stromym brzegu rowu za przeszkodą, a to powodowało wiele upadków i kontuzji.

Pomimo miejscami bardzo mokrego podłoża, tempo było dość szybkie (czwarty czas w historii WP), nic

więc dziwnego, iż Josef Vana był przekonany, że „kobyła osłabnie” pod koniec wyścigu. A przypomnijmy, że dystans tej gonitwy to 6900 m i 27 trudnych skoków. Jednak tak się nie stało i francuska półkrewka (!) aż o 16 długości pokonała drugiego w polu Ronino, którego dosiadał Jifi Kousek. Dla wyhodowanego przez Adama i Macieja Suchorzewskich 7-letniego Ronino (Japę - Rawenna) był to zatem udany debiut w WP (w gonitwie tej mogą brać udział konie co najmniej 7-letnie).



Trener zwyciężczyni, prowadzący Stajnię DS Pegaz w Czechach Grzegorz „Greg” Wróblewski.



60-letni Josef Vana - rekordzista, jeśli chodzi o liczbę zwycięstw w Wielkiej Pardubickiej, tym razem zajął na polskim Tiumenie 3. miejsce.

Na 3. miejscu ukończył WP Tiumen. Niestety, nie udało się wyrównać rekordu Zeleznika i wygrać po raz czwarty WĘ jednak Josef Vaňa, pomimo 60. urodzin (20.10.), już myśli o udziale w następnej Wielkiej Pardubickiej.

Zwycięska Orphee des Blins została zakupiona przez właściciela stajni DS Pegaz w 2009 r. we Francji. Pierwsze sukcesy na czeskich torach zanotowała w 2010 r., będąc w treningu u „Grega”. W 2011 r. nie biegała, a przed WP dwukrotnie zwyciężyła.

Po zakończeniu Wielkiej reporter francuskiej telewizji zapytał Grega, jakie to uczucie wygrać Wielką. Na to nasz rodak odpowiedział tak:

- To jest jak sex. W trakcie pierwszego stosunku nie zawsze dziewczyna przeżywa orgazm, natomiast ja, wyrywając po raz pierwszy Wielką Pardubicką, właśnie go miałem.

Mityng w Pardubicach składał się z ośmiu gonitw. W pierwszej (płoty) zwyciężył wychowanek Pol-Kaufingu - All About Cossio (po Cossio), jednak po proteście (zajeżdżanie drogi) został przesunięty na ostatnie miejsce. Memoriał kpt. Popiera należał do O'Keya (Don Corleone - Ombretta) z Jaroszewki.

Cenne również były dwa drugie miejsca, co stało się udziałem krośnieńskiego Taro (Japę - Tangara) w płotach na 4100 m oraz wyhodowanego przez Stanisława Gułę Salutiego (Zarewitch - Smyrna), który po zaciętej walce przegrał tylko o 1 długość steeplechase cross country na 4200 m.

Tegoroczna Wielka Pardubicka przeszła do historii, w której coraz bardziej utrwalają się polskie akcenty. Mamy zwycięskiego konia polskiej hodowli, mamy zwycięstwo trenera Polaka, teraz trzeba tylko tę układankę połączyć w całość, by móc na wymarzonej Wielkiej stać i dumnie słuchać polskiego hymnu.